

SOBOTA X MATHEO X PIOTR KLATT, Jedwab

Ofiaruję mojej dziewczynie
Z kwiatów Holandii utkany
Szlafrok, w którym utonie
Całkiem niezły posiłek, jaki
Konsumuje lubieżnie co wieczór
W ciepłych dekoracjach pokoju
Przy świecach i przy koniaku
A nad sobą mam jej loki

W jej lokach mógłbym dziś spać i utonąć
Kocham to zawsze gdy czuję jej gorąc
Gdy tuż obok śpi, mnie wiadomo
I wygląda na taką zadowoloną

W poezji ruchów i w mowie ciała
Od razu po niej widać, że już to dostała
Nie będzie się wzbraniała przed następnym razem
I tak się właśnie składa że ma na to fazę
Tylko tu mam nad nią władzę
Tak przynajmniej mi się zdaje
Tylko w tym sobie z nią radzę
I tak już zostanie
Powtórzmy badanie
Lepiej mi biada, gdybym na jej żądanie
Organizm już nie domagał

Lubię jej farbowane rzęsy
Piegi i policzki blade
Lubię kiedy miękko łąduje
Ona zmysłowo na mojej twarzy

Tak, tylko ona, jak jedwab

Skonsumuje cię skarbie - po chamsku i wulgarnie
Będzie elitarnie, tak lekko kulinarnie
Sobuś się tobą zajmie
Naprawdę będzie fajnie
Nie tylko wizualnie
Jestem mistrzem aktualnie
Zresztą można to wyczytać z twojego wyglądu
Jakbym za pomocą języka podłączył cię do prądu
Sam przestałbym oddychać
Jak gdyby był to fortel
Byś łatwo i spokojnie zrobiło dusze nie trójkątne
Dwoje wijących się ciał jak na Animal Planet
Zobacz, cudowny widok
Auć, tylko kto kogo upolował
A gdy podnosi się głowa
W geście glorii na ESSY chwałę
Ona przytrzymuje ją w dłoniach
Krzyczy: "Czemu, kur* przestałeś!"

Tak że panowie
Wiecie jak to się robi
Wiecie po co to się robi
Tak jest
Czasem naszym kobietą trzeba sprawić poczwórną przyjemność
I wtedy same kwiaty niestety nie wystarczą

Lubię jej farbowane rzęsy
Piegi i policzki blade
Lubię kiedy miękko łąduje
Ona zmysłowo na mojej twarzy

Tak, tylko ona, jak jedwab
Jak jedwab!

(Utwór "Jedwab" znajdzie się na kolejnej płycie Soboty, która będzie miała premierę po mixtape &